

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkim ilustrowanym”, wynosi 3 zł. 50 gr., z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. za granicę 7 zł. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszcz. Nr 80.359.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 15 gr., w niedzielę wraz z „Dodatkim ilustrowanym” 25 gr.

SŁOWO

Wilno, Środa 8-go kwietnia 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetry w jednosłupowy na str. 2-iej 18 80 groszy za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 groszy. Matrymonjalne 20 groszy. W N-rach świątecznych i na prowinieji o 25 proc. drożej.

W sprawie bezpieczeństwa Polski

Kwestja bezpieczeństwa Francji, tj. gwarancja angielska, przybiera dla nas groźną formę. Anglja jest zainteresowana w układzie terytorjalnym Europy zachodniej. Nie mogłaby dopuścić panowania niemieckiego w Calais lub w portach belgijskich, stąd w interesie własnego bezpieczeństwa gotowa jest dać Francji i Belgji pewne gwarancje nienaruszalności ich terytorjów. Anglja nie może jednak pragnąć, a tembardziej popierać hegemonji Francji na kontynencie, nie może więc popierać Polski lub Czech i gwarantować nienaruszalności granic tych państw ze strony Niemiec.

Francja, mając o 22 miliony mieszkańców mniej, niż Niemcy, mając rzadszą sieć kolejową, słabiej rozwinięty przemysł, zwłaszcza chemiczny, czuje się znacznie słabszą potencjonalnie od Niemiec. Wymuszanie odszkodowań, okupacja zagłębia Ruhry miały na celu niweczenie sił gospodarczych Niemiec, zmniejszenie ich liczby w Europie: — „Niemców jest o 22 miliony za dużo” — mówi Poincaré. Lecz niweczenie Niemiec było niweczeniem głównego warsztatu Europy, co wpływało ujemnie na stosunki gospodarcze Europy i Ameryki. Wobec tego w świecie anglosaskim powstała siła anty-francuska, pro-niemiecka reakcja.

Frank francuski, wykazujący od zawarcia pokoju tendencję spadkową, stoczyłby się w przepaść inflacyjną, gdyby nie pomoc finansjery amerykańskiej, lecz ta wykorzystała swą siłę i pod jej dyktando Francja przyjęła plan odszkodowań Davesa i musiała ustąpić ze znacznej części terenów okupacyjnych.

Ostabilna fizycznie, uzależniona finansowo, Francja nie będzie mogła prowadzić polityki aktywnej. Francja sama potrzebuje gwarancji bezpieczeństwa i żadnej gwarancji nie będzie mogła dać Polsce. Tego u nas nie rozumiemy.

Niedawno *Rzeczpospolita*, pod redakcją p. Pogorzelskiego pisała naiwnie: „Choćby, Niemcy odzyskały swe siły przedwojenne, zawsze w ich plecy wymierzona zostanie ostra szpada francuska, zawsze zachodnie będzie prawdopodobieństwo, że poprą ich zdołu bagnety Włoch i Jugosławji, a w naszym bezpośrednim sąsiedztwie pobratymcze Czechy”. Już wspominaliśmy, że Francja jest znacznie słabsza od Niemiec, jeżeli brać nie liczebność sił zbrojnych obecnej chwili, ale przyjęć pod uwagę wszystkie czynniki siły. Siłą motorową polityki francuskiej jest lęk przed odwetem niemieckim. Dla zabezpieczenia się od Niemiec Francja pragnęła Renu, pragnęła zniweczenia przemysłu niemieckiego, wyłudnienia Niemiec. Gdy polityka ku temu wiodąca okazała się niemożliwą, znienawidziany dawniej Caillaux staje się we Francji przedmiotem owacyj, uosobieniem idei porozumienia się z Niemcami.

Prasa nasza powtarza wciąż, że zmiążdzenie Polski przez Niemcy lub przynajmniej odbiór korytarza i Śląska, będzie miało, jako konsekwencje, odbiór Alzacji i Lotaryngji w przyszłości. Lecz Francuzi pamiętają, że gdy układ polityczny Europy był zbudowany na tem że państwa polski-go niema, Francja

miała, jako sprzymierzeńca, Rosję i to dało jej możność odzyskania Alzacji i Lotaryngji. Polska dla Francji jest surogatem Rosji. Francja z lekkim sercem powita zniweczenie Polski w razie odrodzenia się potęgi Rosji. Sen o szpadzie francuskiej, wyciągniętej w naszej obronie, nic nie ma wspólnego z rzeczywistością.

Teraz co do innych państw. Włochy były w antagonizmie z Austrią. Uzyskały one wszystkie obiekty sporu z Austrią. Antagonizm Włoch z Niemcami był antagonizmem wtórnym, opartym na przymerzu niemiecko-austriackim. Dziś ów antagonizm nie ma żadnych podstaw. Natomiast antagonizm włosko-francuski ma podstawy coraz znaczniejsze.

Włochy powojenne zachowały swój znaczny przyrost ludnościowy. Francja utraciła swój dawny, nikły przedwojenny. Przyrost naturalny Włoch przy nieznacznej kapitalizacji tego kraju daje olbrzymią emigrację. Stany Zjednoczone, które przed wojną przyjmowały przeciętnie 100 tys. imigrantów Włochów, obecnie przyznały im nikły kilkusetosobny kontyngent. Francuskie kolonie w Afryce są naturalnym terenem ekspansji kolonizacyjnej Włoch. W Tunisie jest obecnie przeszło pięć razy tyle Włochów, co Francuzów; Algier ma bardzo znaczny odsetek Włochów, nawet w wielu okręgach Francji południowej przeważają Włosi. Francja przy swych wielkich miastach, przy olbrzymich bogactwach naturalnych, mając 70 mieszkańców na kilometr kw. nie może prosperować gospodarczo bez imigracji obcej. Włosi mogą opanować kolonie francuskie przez pokojowe przenikanie.

Wszelkie zarządzenia asymilacyjne ze strony rządu francuskiego wywołują sprzeciwy Włoch i psują stosunki francusko-włoskie. Polityczny genjusz Włoch, uosobiony w Mussolinim pisał: „Francja jest corpore morto; spadek po Francji obejmą Niemcy i Włochy. Włochy nie powinny przyspieszać otrzymania tego spadku, bo im później otrzymają, tem większy ich będzie udział w masie spadkowej”. Mając odosłonięte brzegi, Włochy są bezbronni wobec Anglii, dopóki ta władza Suezem i Gibraltarem lub dopóki rozwój floty powietrznej Włoch nie umożliwi im skutecznej obrony na wypadek ataków marynarki wojennej angielskiej. Wskutek swej zależności strategicznej od Anglii, Włochy przy wszelkich konfliktach a gielsko-francuskich zniewolone są stawać pod strone Anglii. Ze względu na potrzebę kapitalistów amerykańsko-angielskich na inwestycje, Włochy w obecnych warunkach są uzależnione od anglosaskiego świata.

Jugosławja, geograficznie oddzielona od Niemiec, nie zagrożona przez nie, nie posiadająca z nimi żadnych sprzecznych interesów, ma pójść przeciwko Niemcom dla obrony Polski, według Rzeczpospolitej. Z takim twierdzeniem nie warto nawet dyskutować. Jugosławja jest rozszerzoną Serbią, która była pod sterunkiem rosyjskim, wysuniętym na południo-zachód. Rolą tę będzie odegrywała w przyszłości, co stawia ją na biegun antypolski.

Rachuba na „pobratymcze Cze-

Zmiana traktatu wersalskiego.

BIRMINGHAM. 7. IV. W wygłoszonym tu wczoraj przemówieniu Chamberlain oświadczył, że podpisanie protokołu genewskiego nie zapewniłoby bynajmniej bezpieczeństwa światowego. Najlepszą bezwzględnie rekwizją pokoju — mówił minister — jest porozumienie się z byłymi nieprzyjaciółmi i wzajemne zapewnienie poszanowania i ochrony granicy. Zmiana traktatu pokojowego może nastąpić tylko po upływie dłuższego okresu czasu, zaznaczyć jednak należy, że potrzeba tego odczuwana jest przez wszystkie państwa.

Porażka ministra oświaty.

PARYŻ. 7. IV. (Pat). Podczas prowadzonej w senacie dyskusji nad budżetem ministerjum oświecenia publicznego opozycja zaatakowała ministra oświaty. Uchwalono zniżenie uposażenia ministra o 100 franków dla wyrażenia niezadowolonia z jego działalności. Minister nie stawiał kwestji zaufania.

Przypisek redakcji. Zajęcie z min. oświaty powstało w sposób następujący. Na fakultecie prawnym uniwersytetu paryskiego wynikły zaburzenia spowodowane przez studentów — rojalistów, którzy są tam zorganizowani w znacznej liczbie i kierują całym ruchem młodzieży na fakultecie. Dziekan fakultetu nie wpuścił policji do gmachów poświęconych nauce. Minister oświaty zawlecił dziekana za karę. Porażka ministra w senacie jest wynikiem tego oburzenia. Ciekawe jest, że Pat, który dziś donosi o głosowaniu w senacie o meritum sprawy zupełnie nas nie informował.

Hindenburg odmówił.

BERLIN 7. IV. PAT. Niemiecka partja ludowa postanowiła propagować kandydaturę Hindenburga na prezydenta Rzeszy. — Donoszą, że Hindenburg odmówił stanowczo przyjęcia kandydatury.

Twardy orzech do zgryzienia.

LONDYN 7. IV. PAT. Z Konstantynopola donoszą o powołaniu 4 nowych roczników pod broń. — Zarządzenie to zostało wydane w celu uśmierzenia powstania Kurdów, które stale się rozszerza.

Bolszewicy rozbudowują linje kolejowe na Białorusi sowieckiej.

Z pogranicza sowieckiego donoszą: Rozpoczęte na jesieni roku ubiegłego prace przy budowie linji kolejowej Witebsk—Lepel—Orsza w najbliższych dniach zostaną ukończone. W początkach marca przystąpiono do budowy nowej linji łączącej centralne gubernje Rosji z pograniczem polski. Linja ta będzie przechodziła równolegle do granicy polskiej przez Lepel — Giosze do Berezyny i będzie się łączyła z linją Mińsk—Orsza.

Szaulisi przygotowują zbrojne wystąpienia.

Z pogranicza litewskiego donoszą: W tych dniach odbył się na Litwie w Koszedarach zjazd szaulisów, na którym omawiano termin rozpoczęcia akcji przeciwko Polsce. Wśród zebranych panowało niezadowolenie z powodu niewypłacenia zaległego od 6 tygodni żołdu. Przedstawiciele okręgów oczyniali zaliczki na pobory marcowe i kwietniowe.

Litewskie dementi.

RYGA. 7. IV. (Pat). Tutejszy poseł litewski Auksztolis zamieścił w prasie ryskiej zaprzeczenie wiadomości podanej przez Izwiestja o rokowaniach polsko-litewskich. Auksztolis stwierdza, że Petrusis nie prowadził w Berlinie żadnych oficjalnych i nieoficjalnych rokowań. Rząd litewski nie wysyłał do Warszawy przedstawicieli przemysłowców w Kłajpedzie i wysyłał bynajmniej nie zamierza.

Skład parlamentu belgijskiego.

BRUKSELLA. 7. IV. (Pat). Zgodnie z wynikami wyborów do parlamentu skład nowego parlamentu będzie następujący: 81 katolików, 76 socjalistów, 25 liberalów, 5 flamandczyków i 1 komunist. Poprzednia izba posiadała w składzie swoim 80 katolików, 68 socjalistów, 86 liberalów i 4 flamandczyków

Szkoła nadziewana pociskami.

NOWOGRÓDEK. 7. IV. (Pat). Dnia 6 kwietnia o godz. 11-ej wybuchł pożar w lokalu szkoły powszechnej we wsi Zajamino, gminy Stołpeckiej. Pożar przenósł się na sąsiednie domy skutkiem czego spłonęło 50 gospodarstw wraz z zabudowaniami i żywym inwentarzem. Pożar trwał przeszło dwie godziny. Przyczyną jego była wadliwa budowa kominu. W lokalu szkolnym w czasie pożaru dały się słyszeć odgłosy pękających pocisków i kul karabinowych.

chy“—absurd, bezmyślność. Kto nie dopuszczał do Polski amunicji podczas najsłabiej bolszewickiego?—Czechy. Kto pracuje nad rozbiorem wnątrzną.

Polski, pragnąc graniczyć z Rosją?—Czechy. Następnie Czechosłowacja pójdzie zawsze przeciwko Polsce za Rosją. Nie może zaś nigdy pójść przeciwko Niemcom, posiadając w swej armji około 27 pr Niemców.

Dla utworzenia drogi do własnego programu polityki zewnętrz-

Władysław Studnicki.

*) Artykuł powyższy pióra znakomitego publicysty zamieszczamy nie w charakterze artykułu redakcyjnego, lecz jako artykuł dyskusyjny, polemiczny, wyrażający poglądy p. Wład. Studnickiego, niezgodne z zasadniczymi podstawami polityki zagranicznej państwa polskiego.

Sejm i Rząd.

Strajk rolny.

W Województwie Poznańskim strajk rolny wygasa, strajkuje zaledwie pięć folwarków, w których wstrzymuje się od pracy zaledwie 210 robotników. Na Pomorzu liczba strajkujących jest większa, a w kołach Zw. Roln. mówią nawet o strajku w 71 folwarkach obejmujących 8000 robotników. W Województwie Kieleckim w 10-ciu folwarkach strajkuje 800 robotników, w Województwie Łódzkim w 37 folwarkach 800 robotników. W Województwie Lubelskim strajkują robotnicy w 45 ciu folwarkach. Położenie w Województwie Warszawskim nie uległo zmianie. Poważniejsze rozmiary przybrał strajk w powiatach: Kutnowskim, Rypińskim, Łapnowskim, Plockim i Grójckim.

Dymisja min. Koczyńskiego nie przyjęta.

Minister Reform Rolnych p. Koczyński wniósł dnia 6-go b. m. prośbę o zwolnienie wskutek skreślenia przez Sejmową Komisję Budżetową 100 złotych z budżetu. P. prezes Rady Ministrów oświadczył w odpowiedzi, że prośby tej nie przedstawi p. prezydentowi Rzplitej, gdyż rozstrzygnięcia komisji nie są obowiązujące w zakresie pociągania ministrów do odpowiedzialności.

Posiedzenie sekcji Rady Ministrów.

Dnia 6-go b. m. odbyło się posiedzenie Sekcji komitetu politycznego R. M. dla spraw mniejszości narodowych.

Po załatwieniu szeregu drobnych spraw bieżących odczytano pismo ministra oświaty p. St. Grabskiego, zawierające projekt zasad organizacji szkolnictwa powszechnego dla żydów. Przedmioty świeckie mają być wedle tego projektu wykładane w języku polskim, judaistyczne zaś w hebrajskim lub żargonie, zależnie od woli rodziców uczniów.

BIELIZNA
TRYKOTAŻE
REKAWICZKI
KRAWATY

Ostatnie słowo mody!

Jan Wokulski i S-ka

Wielka 9. Tel. 182.

Nagrodzona złotymi medalami w Paryżu, Bordeaux, Warszawie.

Rektyf i Dystylarnia Parowa

F. JANŃKOWSKI

BIAŁA
WIŚNIOWA
JARZĘBIAK
LIKIER FARAON

Warszawa, Moniuszki 12
telefon 31-68.

Baczewskiego

wódki:

Czyszczone

Perła mocna

Starka

Starucha

Żytniówka

Franciszek Fuchs i Synowie w Warszawie

Kawa, Herbata, Czekolada, Karmelki, Biskupki.

E. MIESZKOWSKI

Mickiewicza 22

KAPELUSZE

i CZAPKI
MĘSKIE
P. I. C. HABIG
BORSALINO
i inne



TOM DRUGI

Z mych przeżyć politycznych i walk.

IV.

Do tych postulatów nie włączyłem ustępu mówiącego o zaborze pruskim. Wykazywałem statystycznie, że zabór pruski jest krajem mieszanym, stanowi 8 proc. naszego terytorjum i odbudowa naszego państwa nie od zaboru pruskiego może się rozpocząć.

Referat mój był za mną popularny dla składu kongresu. Dziewięć dziesiątych członków kongresu byli salooniści (szynkarze), którzy po latach znoje pracy w kopalni, lub fabryce żelaza przeszli do tego już uprzywilejowanego zajęcia, albo sklepikarze, którzy przechodzili ciężkie koleje w Stanach Zjednoczonych i dziś czują, że są na dorobku. Ich nieprzyjemnie razło me twierdzenie, że staliśmy się piątym stanem Ameryki i Europy. Ilekroć potem w mych korespondencjach z Ameryki pisałem, iż jesteśmy tu przeważnie piątym stanem, że pracujemy w na cięższych gałęziach pracy, od których Amerykanie i Anglik ucieka, a korespondencja ta była przedrukowana przez które kolwiek bądź pismo amerykańskie, byli oni niezadowoleni. "Czemuż Słodnick nie wspomni o mnie, że mam sklep, dom własny i automobil" — mówił taki Polak, który już nieco wyrósł na erjalnie, boza tłum naszego wychodźstwa. Mój referat był dla nich za spokojny, zanaukowy. Dyskusja nad moim referatem okrota dla braku czasu, sprawiła na mnie wrażenie, że sprawę polską ujmuje tujejsza/emigracja melodramatycznie. Gdy naprz. część delegatów z Europy, należących do ugodowców zaboru rosyjskiego, oświadczyła się przeciw rezolucji o niepodległość Polski, niektórzy członkowie kongresu wtórowali temu, wolała, że nie chcą, aby z powodu ich rezolucji moskale urządzili znów rzeź Pragi.

Jeszcze przed wygłoszeniem mego referatu jeden z dziennikarzy amerykańskich dostał odemnie za pośrednictwem p. T. Masza Siemiradzkiego postulat mego referatu i zostały one roztelegrafowane przez amerykańskie biuro prasowe. Po referacie wziął je dla "Nowej Reformy" p. Doboszyński.

Dyskusja je nie obaliła, antywierzyła, podczas dyskusji mówiono tylko o niepodległości. Pi Siemiradzki podsunął rezolucję prezowski związek narodowego polskiego p. Styczyńskiemu: "Naród Polski ma prawo do niepodległości i będzie do niej dążył". Na tę rezolucję gł sowałem, powiedziałem, że zawiera ona me postulatory. Pro-

testował tylko przeciwko niej przewodniczący zjazdu, p. Majerski i na znak protestu przed głosowaniem złożył obowiązki przewodni.

Ugodowcy warszawscy, stańczycy galicyjscy, "wytrzeźwiona z ducha" praśa poznańska—wszystko to razem rzuciło się na mój referat. Prasa poznańska pisała, że dale on broń hakatystom przeciwko Polakom. Miało to wpływ na prasę polską w Ameryce i gazety klerikalne polskie w Stanach Zjednoczonych zamieściły artykuły, dowodzące, że referat był błędem taktycznym. Dążność bowiem do niepodległości naród winien ukrywać przed innymi, jakkolwiek może ją pielegnować w swej duszy.

Najpoczytniejsze pismo na wychodźstwie amerykańskim: "Ameryka-Echo" zrazu zajęło niezyczliwe stanowisko względem mego referatu, przedrukowało wierszyk z Krakowskiego "Djabła" p. Kazimierza Bartoszewicza, wydrukując polski ruch militarny: "Czy macie wy Moltkego. Mamy Studnickiego"... Lecz gdy zaatakowany przez Siemiradzkiego w "Dzienniku Związkowym" z powodu mojej korespondencji z Ameryki do "Gońca" dałem mu odprawę w "Ameryce-Echo", zamieściwszy tam artykuł: "Studnicki contra Siemiradzki" zostałem przez wydawcę "Ameryki-Echo", p. Paryskiego zaproszony do współpracownictwa w tem piśmie, wydrukował on mój referat. Referat sprawił wrażenie na Polaków amerykańskich, Redakcja "Ameryki-Echo" otrzymała szereg listów od swych czytelników. W paru listach ojcowie zapytywali redakcję, jak mają kształcić swych synów, aby ci mogli wziąć udział w walce orężnej o Polskę, gdy przyjdzie wojna; w innych listach zapytywano o tem: Kto jest p. Studnicki, który wskazuje drogę do niepodległości.

Pragnąłem w świadomości wychodźstwa naszego w Stanach Zjednoczonych zarysować potrzebę przygotowania się do akcji zbrojnej wobec zbliżającej się wojny. Akcja moja nie pozostała bez wpływu, ani na udział Polaków amerykańskich w skarbie wojskowym, ani na komitet obrony narodowej i Radę narodową, a nawet na werbanek do armji Hallera. Wpływ ów nie dał znaczniejszych rezultatów, bo działalność moja spotykała przeciwdziałanie prasy, oraz wpływowych członków organizacji polskich w Ameryce.

Władysław Studnicki.

Rozłam wśród komunistów.

"Bolszewik" w obronie "Białoruskiej Doli".

Komuniści z za kordonu usiłują przedstawić rozłam pomiędzy partją komunistyczną Białorusi Zachodniej, a polską partją jako wynik prowokacji kilku oddawna frondujących komunistów. Wogóle komuniści rosyjscy starają się zbagatelizować oddawna przybierający ostrą formę zatarg.

Ostatnio "samozwańcy i prowokatorzy występujący pod firmą ultrakomunizmu wydali nowy numer 6 "Bolszewika". Autorzy tego nielegalnego pismka oskarżają w dalszym ciągu "pachołków wszechpolskiego C. K." o rozbijanie pracy komunistycznej i piszą:

"Znamy waszą nienawiść w stosunku do wszelkich przejawów białorusizacji. Tworzyście jedną podłość z drugą. Wiedząc, że defenzywa w dzień szuka z ogniem nas, wy kłamliwie wskazujecie na legalnych nie mających wspólności z naszą sprawą ludzi—dziennikarzy, korespondentów i czytelników "Białoruskiej Doli".

W chwili obecnej trudno jest zdać sobie sprawę z rozmiarów rozłam. Jedno tylko można stwierdzić, że zatarg przybiera coraz ostrzejszą formę. "Prowokatorzy i samozwańcy" nie są tak odosobnieni jak twierdzą komuniści mińscy i wykazują nader ożywioną działalność.

Przyjaźń japońsko-sowiecka.

TOKJO 7.IV PAT. Renter, Japończycy opróżnili Sachalin i oddali administrację władzom sowieckim.

Towarzystwo Muzyczne "LUTNIA".

We czwartek, dnia 9 kwietnia

wielki koncert religijny

z udziałem chóru mieszanego, orkiestry i solistów K. Święcickiej, M. Skowrońskiej, M. Perkowicza, J. Popiela pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego.

E. Astorga—"Stabat Mater"

K. Gounod—"Psalm 136"

S. Montuszkowski—"Ecce lignum crucis".

Początek o godz. 8 wiecz.

Bilety w kasie sali "Lutnia" od godz. 11—1 i od 3—9 w.

Salon Ubiórów Dziecięcych J. Frejnel i S-ka

ul. Niemiecka Nr 23, 2 piętro, telef. Nr 352.

Poleca w wielkim wyborze ubrania dziecięce

dla dziewczynek i chłopców, jako: paltoty, sukienki, czapeczki, bielizna, ścieki, swetry, rejtuzi i komplety dla niemowląt. Różne uniformy dla uczących się dzieci. — Przyjmują się zamówienia.



Nie zapomnij, iż

"Amada Privat"

jest znakomitem masłem do pieczywa

w zupełności zastąpi MASŁO ŚMIETANKOWE do ciast

Wielkanocnych

jest wynalazkiem dla każdej oszczędnej gospodyni.

Żądajcie we wszystkich sklepach żywnościowych.

Teatr Polski.

"Uciekla mi przepióreczka"... Komedia w 3 aktach Stefana Żeromskiego. Występ gościnny Zelterowicza.

Głośna komedia Żeromskiego, pokazana nam wliba Niedzieli Palmowej z Zelterowiczem w roli Przełęckiego, est płodem indywidualności pisarskiej w równej mierze niespokojnej jak przeczulonej, równie głębokie jak przesyconej wśrodek pierwiastkami duchowymi blegu owo przeciwnymi duchowi kultury romańskie. Wyrzamy się jeszcze z rzęd Duch przepajający wśród Żeromskiego "Przepióreczkę", jest doskonałą antytezą ducha hellenistkiego, który, jak wiadomo, bynajmniej współzbieżnym Wielkiego Pana na świecie Bożym nie zaginął. Gó he był najrodowitszym Grekiem starożytnym — którym Żeromski w najmniejszej mierze nie jest.

Sąd to à contrario? Dlaczegożby miał być mniej precyzyjnym, niż sformułowany inaczej? Lecz zgoda. Przedzmy na stronę hipotetyczną. Wyobraźmy sobie komedję Żeromskiego (z określeniem jej rodzaju przedumaczeniem niewątpliwie na une pièce) wystawioną w Paryżu. Nie zapuścimy się w zbyt śmiały hipotezę przypuszczając, że Francuzom nieprzypadłaby wcale do gustu. Popatrzyliby, posłuchalyscisnęli rajon mi, rzekliby:

— Un cherchur de midi à quatre heures! Suka południa... o czternastej godzinie!

I nie tracąc czasu na rozluptywanie wbijanego im w głowę klina, poszliby sobie spokojnie, żyć w dalszym ciągu — wedle kompasu, nie wedle jakiegoś zegarika wymędrkowanego na opak jasnemu słońcu.

Rozpowiemy "Przepióreczkę" ze wszystkich warszawskich frazesów —recenzyjnych. O co chodzi? Chodzi o to, że—zdaniami Żeromskiego —żadna wielka idea, żaden górny i idealny poryw ducha ludzkiego, żaden czyn ofiarny najszlachetniejszej jaźni w ołwiewku nie powinien być skażony, zmaczony, zamglony (tak np. kryształowa szyba od ochuchnięcia —na nią) splugawiony, zapaskudżony... czemś poziomem, niskim, niegodnym tego przedziwnego naczynia ducha, jak'em człowiek jest... Niel Jakiem być może i ma obowiązek być!

A oto demonstracja poglądowna —tej—Boże wielki, jakże wysokiej i głębokiej tezy! Zwią się ta demonstracja w pmiennictwie polskim: "Uciekla mi przepióreczka"... Stefana Żeromskiego.

Co za "przepióreczka", komu i dlaczego uciekla?

Wielki społecznik, dla sprawy urabiania i doskonalenia ludzkości, specjalnie rodzimego społeczeństwa, całkowicie wylany, apostoł oświaty i idealizmu, w sile wieku, tegi, przystojny mężczyzna, docent fizyki Przełęcki, ma możność urzeczywistnienia swego najpiękniejszego ideału. Los, zbieg okoliczności, daje mu w rękę ten atut nielada. Tak... ale! Ta przecie, odr binę zesnobo-

wana i troszeczkę zhistryzowana przewiekleć panieństwem księżniczka Celina nie składa zamku swego wraz z imponującym funduszem "na oltarz sprawy publicznej" lecz... kochanemu mężczyźnie na kolana, Horrendum! Niemoże, niepowinno za nie być Splugawiona najświętsza idea i spraw!

I Przełęcki zrzuca z kolan swych z okrutną odrzą dar księżniczki... Zgiń, przepadać sprawo publiczna byle ocalała w pełnej swej transcendentnej ortodoksji... doktryna! Gorzej jeszcze. Chodzi o to aby stało się coś istotnie dobrego, dobroczynnego, wspaniałego koniecznie tą a nie inną... metodą! Czyliż to nie radykalne odwrócenie dnem do góry zasady: cel uświęca środki? U Żeromskiego; środki górują nad celem, les moyens printent la fin.

Nie koniec na tem. Jest jeszcze inna komplikacja. Kocha się w nim w Przełęckim, milutka Dorotka, żona nauczyciela wiejskiego, zwykła sobie niewiasteczka, podwórkowa, którą rozegzaltowała atmosfera "kursów" przesyconych duchem Przełęckiego. A i on sam... Fatalność! Jemu samemu podoba się, wcale nawet moono, Dorotka. Raz go ciągnie do jej ust — niezaparcie. To znowu chciałby ręce polozyc jej na głowie... prosząc nieba najlaskawsze by zachowały ją zawsze... Jakże to tam u Heinego? Betend, dass Gott dich erhalte So rein und schon und held.

Ależ to okropność! Przyjąć dar tego fatalnego absurdu, co w pozostać tu, w tym zamku kształconym na pochodnię oświaty,

w Bóg wie jakim stosunku do księżniczki (może meża?) do Dorotki (może kochanka?)... I następuje w mizoginicznej naturze doktrynera jakby nerwowo, odruchów skurcz —lęku. Lęku wobec kobiety. Wobec demona i wampira.

Wspaniały gest Przełęckiego, jakiegoś nad-idealisty, nad-człowieka, salwującego kraj swej togi od zbrukania go w kałuży ziemskiego podoiu, tak ściśle wiąże się z ucieczką, tak, że sromotną ucieczką, z ratowaniem się ucieczką przed picią, z którą w nieustannej walce jest mężczyzna —że niewiedzieć doprawdy gdzie wstąpił, jest to połączenie z rafinerją impulsów fizjologicznych.

Pan niebardzo zdrowy, panie Przełęcki, pomimo kapitalnej kompleksji pozorów. Pan się poświęca pan wyrzeka się własnego szczęścia, pan zwraca, pan oddaje możliwość żonę wyleczoną z "ułudnych snów", pan pozuje chwilami na Oniegina z pierwszego sam na sam z Tatjana, a w gruncie rzeczy pan zabezpiecza swoją ucieczkę—pogoni. Białe szwy widać na pańskiej todzie, panie Przełęcki.

Pan się męczy, pan okrutnie się męczy. My to dobrze widzimy. Ale pan męczy się męką Żeromskiego, który niczego nie potrafi zaznać oprócz męki, męki, i raz jeszcze męki. Pan męczy się od tego fatalnego absurdu, co w panu siedzi. Wybij pan siebie ten klin... moono nie-

Nowości wydawnicze.

"Koniec Swiata" — Na wileńskich półkach księgarskich ukazało się świeżo nowe miejscowe wydawnictwo, pod tyt. "Koniec Swiata", Romualda Kawalca. Jest to bardzo aktualna fantazja science-fiction, pomyslna oryginalna, o podkładzie filozoficzno-psychologicznym Książeczka wydana jest starannie i posiada trzy projekty dekoracyjne w Wilnie artysty-splawaka i reżysera K. Kugłowskiego, do wszystkich aktów. Praca ta nabiera szczególnego znaczenia wobec szeregu katastrofizmów, jakie w ostatnich czasach wydarzyły się na całym świecie, na którym to jest osnuta. Cena za egzemplarz — zł. 3.60. Do nabycia we wszystkich księgarniach, skład główny w Księgarni Stow. Nauca. Pol w Wilnie. Książeczka wyszła nakładem drukarni "Znica".

Uznane za najlepsze

Mydła Familijne

Sp. Akc. WILDT i S-ka

w Warszawie.

ŻADAĆ WSZĘDZIE.

Wypredaż MEBLI

pokoju jadalnych, sypialnych, saloników kuchni i części pojedynczych S. A ce le wicza, Wilno Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15

TEATR POLSKI. (Lutnia)

Dzisiaj — ostatni występ Aleksandra ZELWEROWICZA

"Uciekla mi Przepióreczka" komedia Żeromskiego.

Początek o g. 8-iej wiecz.

W poniedziałek 13 kwietnia jedyny koncert

Bronisława Hubermana

Początek o g. 8-iej w.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka)

Dzisiaj

"AIDA"

opera Verdi'ego.

Początek o g. 8-iej w.

PIEGI

radycznie usuwa

od 20 lat znany

Krem LANOL

Parfumerie d'Orlent Warszawa.

polski a zobaczysz pan, jaki z pana będzie momentalnie tęgi, niedający sobie zjeść w kaszy, mężczyzna. Nie jedną, nie dwie kobiety, tuzin kobiet rzucisz pan jak w tygiel w życie swoje; przepotpisz je na znakomitą swego górnego i płodnego życia... zaprawę; dasz sobie z niemi doskonałą radę. Jeszcze im ręce wycalujesz, że w życiu twojem były! Daj im, Panie Boże, zdrowie!

I — tobie.

A jakże słyhać ze sztuka, jako z utworem scenicznym? Krucho słyhać.

Całe szczęście, że porusza całą lawinę zagadnień, myśli, uczuć; że jest bogata w materiał duchowy, jak mało który utwór dramatyczny nietylko polski lecz i obcy. I—drugie szczęście —że, jak słyhać, grano ją wybornie w Warszawie i że zagrano ją bardzo, bardzo dobrze w Wilnie. Interesuje sztuki esencjonalność; pozwala bez znudzenia plawić się w jej esencji: świetna gra aktorska.

Oczywiście nie brak uderzeń nietychajkiego pióra. Przedewszystkiem: znakomity dialog Smugonia wijącego się jak glizda pod butem z triumfującym, ale z czerwiem w duszy Przełęckim. A potem: charakterystyka ciała nauczycielskiego z jego misternie splecionemi parlandami aktu pierwszego. A i dostrzeżmy jeszcze Smugonia, jako pomysli i jako jego ucieleśnienie. Oto "uczeń" prawdziwy, le disciple (w ewangelicznym rozumieniu, nie w Bourgetowym). Prosta natura, szcze-

KRONIKA

ŚRODA
8 Dnia
Dzisiaj
Jutro
W. Czwartek

Wsch. s. o g. 5 m. 15
Zach. s. g. 18 m. 13

WILEŃSKA.

— Od Wydawnictwa. Wczorajszy numer nie wyszedł z powodu strejku czerofu. Uprzedzamy naszych czytelników o możliwości nowego zatargu.

— Program śpiewów Wielko-Tygodniowy w B. zylce wileńskiej Wielka Środa Ciemna jutrznia. 1. Nani, Incipit Lamentatio. 2. Gruberski. Ks. In monte Oliveti. 3. Mitterer. Ks. Tristis est. 4. Mitterer. Ecco vidimus. 5. Kalinowski. Una hora. 6. Brazis. Ks. Benedictus. 7. Witt. Ks. Christus factus est. 8. Witt. Ks. Miserere.

Wielki Czwartek. 1. Kyrle i Gloria ze mszy Witta op. 11. 2. Witt. Ks. Graduale. 3. Ahle. Dextera Domini. 4. Haller. Ks. Sanctus, Benedictus i Agnus Dei. 5. Beltjens. Adoro te. 6. Haller. Pange lingua. 7. Brazis. Ks. Mandatum novum. Wielki Czwartek. Ciemna Jutrznia. 1. Mitterer. Omnes amici mei. 2. Palestryna. Druga lamentatio. 3. Mitterer. Velum templi. 4. Nowialis. Vinea mea. 5. Mitterer. Tenebrae factae sunt. 6. Brazis. Ks. Benedictus. 7. Witt. Christus factus est. 8. Witt. Miserere.

Wielki Piątek. 1. Ett. Passio D. N. J. Ch. 2. Victoria. Popule meus. 3. Surzyński. Ks. Vexilla Regis. 4. Surzyński. Ks. Recedit Pastor noxiter. Wielki Piątek. Ciemna Jutrznia. 1. Mitterer. Scut ovis. 2. Mitterer. Jerusalem surge. 3. Brazis. Ks. Oratio Jeremiae Pr. 4. Mitterer. Pange. 5. Surzyński. Ks. Recit pastor. 6. Nowialis. O vos omnes. 7. Brazis. Ks. Benedictus. 8. Witt. Christus factus est. 9. Witt. Miserere.

Wielka Sobota. Resurrekcyja. 1. Gruberski. Ks. Gloria Tibi Trinitas. 2. Brazis. Ks. Cum Rex gloriae. 3. Gruberski. Ks. Jutrznia. 4. Brazis. Ks. Angelus Domini. 5. Brazis. Ks. Cum transisset. 6. Haller. Ks. Tantum ergo.

— Warunki przyjmowania oficerów do K. O. P. Oficerowie rez. piechoty, artylerji, saperzy, aeronauci i weterynarzy, którzy chcą wstąpić do K. O. P. wiani wniesić do właściwej P. K. U. próbę zawierającą:

1) curriculum vitae własnoręcznie napisane, 2) powołanie się na dwóch zawodowych ofic. sztabowych mogących w razie potrzeby, wydać opinię o kwalifikacjach petenta. Padania oficerów rezerwy, za trudnionych w instytucjach wojskowych, cywilno-państwowych, komunalnych i użyteczności publicznej powinny być wniesione do PKU w drodze przez kierownictwa tych instytucji z dołączeniem opinii o kandydacie.

Do podań oficerów rez. nie zatrudnionych w instyt. jak wyżej powinni być dołączone świadectwo, wystawione przez Komisarza Rządu (Starostwo).

Po otrzymaniu podań z wszystkimi załącznikami PKU podda oględzinom lekarskim celem stwierdzenia przydatności oficera rez. do służby pod względem fizycznym (kat. „A“ bez żadnych zastrzeżeń). Pierwszeństwo przy powoływaniu do służby czynnej otrzymują ofic. linjowi, którzy nie przekroczyli wieku 35 lat.

Pręsy nie odpowiadające wyżej wyszczególnionym warunkom nie będą rozpatrywane. — Wymiana 100 rubliówek lotewskich. Vice-Konsulat Lotewski w Wilnie zawiadamia, że termin wymiany lotewskich 100-rublowych bananetów kończy się 1 sierpnia r. b. (Valdibas Vestnesis Nr. 73 z dnia 31 marca 1925 r.).

— (g) Nowa linja autobusowa p. Stanisław Obrapalski zbliżył do odnośnych władz podanie o zezwolenie na uruchomienie linii autobusowej — Saska Kępa — Dworzec kolejowy.

— (g) Rozporządzenie o zgłaszaniu zapasów artyk. pi-rwszej potrz-by W dniu 24 III b. r.; na podstawie art. 2 i 3 Ust.; oraz odnośnych rozporządzeń Rady Ministrów, p. Delegat Rządu wydał rozporządzenie o zgłaszaniu zapasów artykułów pierwszej potrzeby na terenie m. Wilna, treści następującej:

1) Wszelkie zapasy żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia w ziarnie i mące, roślin strączkowych, gryki i jej przetworów, ziemniaków okruku, tłuszczów jadalnych pochodzenia zwierzęcego, oraz węgla i drzewa opałowego znajdujące się na terenie m. Wilna u osób trudniących się handlem, w młynach, składach hurtowych i sklepach detalicznych winne być zgłaszane na piśmie do Urzędu Komisarza Rządu na m. Wilno, R. f. w alki z lichwą (ul. Magdaleny Nr. 2) 2) Obowiązek zgłaszania ciąży również na osobach, które przechowują u siebie zapasy należące do osób wymienionych w art. 1. 3) Zgłoszeniu podlegają: zboże wszelkich gat. przekraczające 3000 kg.; mąka 1500 kg. rośliny strączkowe, gryka i kasze wszystkich gat. — 500 kg.; ziemniaki — 5000; węgiel 8000 kg.; drzewo opałowe — 100 mtr³; cukier 500 kg. tłuszcze jadalne 300 kg. 4) Zgłoszenie winno dotyczyć stanu zapasu w pierwszszym dniu każdego miesiąca i musi być uskutecznione w ciągu 5-ci dni od tej daty. 5) Zgłoszenie zapasów wymienionych artykułów nie pozbawia właściciela prawa sprzedaży tychże. 6) Za niewykonanie winnym grozi kara do 3 miesięcy więzienia oraz 10.000 zł. grzywny.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie w dniu jego ogłoszenia.

— (p) Rynek wczorajszy. Notowano bardzo znaczny dowóz pro-

siąt w cenie od 2 zł. wwyż, następnie większa podaż zaznaczyła się na kartofle, siano i jaja.

Ceny były następujące: za dziesiątek jaj — od 1 zł. 30 gr. do 2 zł.; za kilogram masła — 5 zł., za 1 litr śmietany — 1 zł. 70 gr.; za pud kartofli — 2 zł. 20 gr.; jęczmień za pud — 5 zł.; owies — 5 zł.; żyto — 5 zł. 50 gr.; gr. za pud; groch — 5 zł. 50 gr. za pud; siano — 1 zł. 50 gr. za pud; mleko — 30 gr. litr; za furkę drzewa żądano od 9 zł. wwyż.

— (p) Konfiakata „Lietuvos Kelias“ W dniu 3 kwietnia rb. komisarz Rządu na m. Wilno nałożył areszt na pismo litewskie „Lietuvos Kelias“.

— (p) Uroczystość udekorowania krzyżem „Polonia Restituta“ Wczoraj po południu odbyła się w Delegaturze uroczystość udekorowania krzyżem oficerskim „Polonia Restituta“ prezesa Pecezt i telegrafów w Wilnie p. Jana Popowicza; zastępcy Delegata Rządu p. Olgierda Małnowskiego, naczelnika wydziału zdrowia Urzędu Delegata Rządu p. d. r. Kozłowski; dyrektora okręgowej dyrekcji dróg wodnych p. inż. Bogumiła Bosiackiego; dyrektora gimnazjum im. Adama Mickiewicza p. Bronisława Zapaśnika oraz viceprezesa dyrekcji kolei państwowych w Wilnie p. inż. Bukowskiego.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem p. Delegat Rządu Wł. Raczkiewicz, w którym podkreślił, iż krzyże te nadane są nie tylko za zasługi położone na zajmowanych obecnie urzędach lecz także za pracę uprzednią, połączoną przy i przed wkrzeszeniem Polski; w końcu podniósł zasługi każdego z osobna i udekorował ich krzyżami.

— (p) Posiedzenie miejskiej komisji finansowej. Na odbytem w dniu 6 kwietnia roku bieżącego posiedzeniu komisja uchwaliła zwiększyć pozycje podatku lokalowego z 900.000 zł. do 1.100.000 zł., podatku hotelowego z 50.000 zł. do 60.000 zł., podatku od handlu i przemysłu z 560.000 zł. do 620.000 zł., podatku dochodowego z 130.000 zł. do 260.000 zł., podatku od towarów przywożonych koleją z 400.000 zł. do 500.000 zł., podatku od zrydlów z 120.000 do 170.000 zł., pozycję dochodów z kar (za opóźnienie z opłatą i t. p.) z 70.000 zł. do 100.000 zł.

Następnie uchwalono zwiększyć rubrykę wydatków o 18.000 zł. na opłacenie procentów za krótkoterminowe pożyczki, które prawdopodobnie magistrat zmuszony będzie zaciągnąć w związku z rozpoczęciem robót budowlanych i ziemnych do czasu wypłynięcia przewidzianych podatków.

Dalej postanowiono zmniejszyć pozycję wydatków drogowych (utrzymywanie bruków, chodników) o 15 proc., co da możliwość zaoszczędzenia sumy około 180.000 złotych.

W takich warunkach przewidywane jest zamknięcie budżetu z nadwyżką około 40.000 złotych, z której zostaną wydane subsydia

ZWIE- DZAJCIE WYSTAWĘ OBRAZÓW

J. Lichtensztejna w lokalu Żyd Stow. Pop. Szutki (ul. Wielka 66/4) wystawa czynna codzien. od 10-ej do 9-ej g. wiecz.

Pijcie najlepszą angielską mieszankę herbaty 103 D.H. FELS TEA Co WARSZAWA. Jeneral-Przedstawiciel. M. ZELMAN ul. Nowiecka 33

Na święta Wielkanocne Sklep p. f. „CUKRY WARSZAWSKIE“ właśc. I. Jankowski Mielkiewicza 6 — poleca wyborowe codziennie świeże CUKRY firm E. Wedel, F. Fuchs, Jan Fruskiński, Lardelli, Frambell i Inne. KAWA palona w najlepszych gatunkach firm T. Jankiewicz i Pluton.

Cukiernia Sebastjana Rudnickiego Róg Trockiej i Wileńskiej. Na nadchodzące święta poleca torty, baumkucheny, mazureki, baby i inne cukiernicze wyroby. Wielki wybór jaj czekoladowych z niespodziankami.

Józef KŁODECKI Zamkowa (dawnej Wielka) Nr 17. Sklep z manufakturą i bławatami poleca: Kołdry, poduszki, towary bielizniane, sukna, zefiry, markizety, bieliznę damską i męską oraz krawaty w wielkim wyborze.

dla instytucji dobroczynnych i oświatowo-kulturalnych.

Podział subsydjów nastąpi na najbliższym posiedzeniu, którego termin nie został jeszcze ustalony.

— (g) Kursy straży leśnej i polowej w Niepołomicach dla inwalidów wojny. Na kursy straży leśnej i polowej w Niepołomicach przyjmowani są kandydaci z pośród inwalidów wojennych. Kandydaci winni wraz z podaniem przedstawic: dowody inwalidzkie, co do stanu zdrowia, świadectwo o ukończeniu 4 klas szkoły ludowej, świadectwo moralności, oraz zobowiązanie ścisłego stosowania się do obowiązującego regulaminu zakładu.

Termin składania podań—koniec maja b. r.

Kurs trwać ma od dnia 1 września b. r. do końca sierpnia 1926 r. z 6 tygodniową przerwą w miesiącach zimowych.

Utrzymanie, ubranie, oraz pomoc lekarską wychowankowie otrzymują bezpłatnie na koszt skarbu państwa.

— (p) Egzekucja podatku obrotowego. Z dniem 16 kwietnia roku bieżącego Wileńska Izba Skarbowa przystępuje do przymusowego ściągania podatku obrotowego za drugie półrocze 1924 r. z tych płatników, którzy nieopłacają go w oznaczonym terminie.

— Zakończenie kursu oświatowego dla oficerów. Wczoraj nastąpiło uroczyste zakończenie 7 kursu oświatowego oficerów nabożeństwem w kościele św. Jana, odprawionem o godz. 10 ej rano. Po nabożeństwie zostało odczytane sprawozdanie z działalności kursu i rozdano świadectwa.

TEATR I MUZYKA

— Ostatni występ Aleksandra Zelwerowicza. Dziś po raz ostatni grana będzie najnowsza sztuka S. Żeromskiego „Ucieka mi przepióreczka“, na której codziennie Teatr Polski bywa pełny, a oklaski po każdym akcie są wprost huraganowe.

Jutro, jako w Wielki Piątek i Sobotę widowiska w teatrach będą zawieszono.

— Z opery. Dziś opera nasza czynna będzie po raz ostatni przed świętami; grana dziś będzie „Aida“, wystawiona z przepychem, a koncertowo grana przez cały zespół z pp. Krużanika, Perkowiczem, Kruglewskim i Popielem na czele.

— Koncert B. Hubermana. W poniedziałek 13 kwietnia o g. 8 ej wiecz. w teatrze Polskim odbędzie się jedyny koncert znakomitego skrzypka wszechświatowej sławy Bronisława Hubermana.

W programie: Beethoven (Kreutzerowska Sonata), Chopin, Mendelssohn i Czajkowski. Bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11 — 115 — 9.

— Wielki koncert religijny. Program zapowiedzianego na wielki czwartek koncertu T-wa „Lutnia“ — będzie zawierał arcydzieła muzyczne o charakterze religijnym, a mianowicie: „Stabat Mater“ E. Asterga, „Psalm 136“ Gounoda, „Ecce lignum crucis“ Moniuszki.

Sily wykonawcze (około 70 osób) składać się będą z chóru T-wa „Lutnia“ orkiestry i znanych solistów: p. p. Świętokleja, Skowrońskiej, Perkowicza i Popiela — pod dyr. A. Wyleżyńskiego.

Początek o godz. 8 wiecz. Bilety w kasie sali „Lutnia“ od g. 11 — 1 i od 3 — 9 wieczór.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zabójstwo. Dn. 5 b. m. na ulicy Wodociągowej kole domu Szumila podczas bójki został zabity Piotr Gliniewicz, zbójcą Juljana Stankiewicza ujęto.

ra, heroiczna, a egzaltowana. W pełnej talentu interpretacji p. Kurakowicza błyszczał wszystkimi swymi walorami psychologicznymi i wysoce artystycznej plastyki. Brał Miał Zelwerowicz godnego partnera w drugim akcie.

A jest że w tej dręczącej komedji humor? Jest—i wysokiego nawet gatunku. Przedewszystkiem w tytule. Jest w nim jakby gwizdaniecie galgenhumoru. Ktoś w Warszawie zauważył, że piosenkę „Ucieka mi przepióreczka“ śpiewała jądza polska w 1831-szym idąc do ataku Niech będzie. Zawadżako siedzi Przelęcki po... realizację swego ideału społeczno-oświatowego i — nieudalo się! Wykneła mu się przepióreczka? Myślę, że w tytule sztuki mniej owego zawadżactwa niż melancholji. Tytuł jest najzupełniej w stylu żartobliwości, persyflażu, groteskowości, nawiąpiej cynicznej nonszalancji, któremi—tak mądre, z taką finezją, tak kunsztownie! — maskuje Zelwerowicz w grze z Dorotką Smugoniową to, co w głębi duszy czuje dla niej.

Niewierzono oozom czytając afiszę, że Zelwerowicz grać będzie rolę... Osterwy! Jakoż, zaledwie rozpoczął się duet amoroso między Przelęckim a Dorotką, zaledwie zaczął Zelwerowicz wymykać się... własnemu, ogarniającemu go uczuciu, jeto tu i tam po galerji, po głębszym parterze—parska śmiechem. Dostrzeżono jedynie komizm jakby wymykania się jakiegoś Józefa z rąk mimowolnej Putyiarowej. Spodziewano się sceny jeżeli już

nie balkonowej, to co najmniej z przyklekaniem.

Niebyło balkonu, niebyło gitary, ani nawet ręki na sercu. Było tylko, nierzupelniej zgodne z założeniem Żeromskiego: wpedzenie miłobęznego odruchu w siebie (o ileby nie powiedziecie: złożenie go na ołtarzu ideał). Rzecz inna, że my te „ofiary“ podszyszamy bez ceremonii leśmim wobec kobiety. Ale Zelwerowicz gra ślepo za Żeromskim, jakby światła niewidział po za tekstem sztuki. I trzeba tak. I Zelwerowicz za tych kilka uncji amanta, które mu brakną, daje wszystką siłę i wszystką głębię, bez których Przelęcki jest nie do pomyślenia!

Nie niepokoi mnie w najmniejszej mierze okoliczność, że m Osterwy w roli Przelęckiego niewidział. Widziałem grę Zelwerowicza, to jest to wszystko, co da się osiągnąć talentem i kunsztem. To mi wystarczy. Nie był to żaden „eksperyment“. Okazało się, że ten surdut, skrojony — podobno—przez Żeromskiego na miarę Osterwy, siedzi na Zelwerowiczu—jak ulal! Trzeba tylko umieć nosić to, co się bierze na siebie. Te takie proste—i tak niezmiernie trudne!

Zelwerowicza Przelęcki jest to ów, zamknięty w sobie, wytrawiony przez życie, odyniec, co przywykił rządzić stadem i prosto jak strzala iść do celu. Bywa, że wyróżnie się ibem o pleń lub szalę. Wówczas odskoczy, i znów, w jeden punkt na zaoce! wpatrujący pęda. To, ozem grozi Smugoniowi („przyjdę i zabiorę tę kobietę“) to literatura. To

zdawkowy, literacki *fenish* dla zakrąglania sztuki. Wracać by miał „po kobietę“? Taki Przelęcki?

P. Kusziłówna wyszła w pełnym tryumfie z niełada próby, wysoce odpowiedzialnej. Na Dorocie Smugoniowej skupia się pręcie—nagle i niespodziewanie — cała sztuka. Księżniczka—trzymana w linjach naturalnej dystynkcji, zagrana wyraziście a z wielką szujnością przez p. Wrońską—schodzi na drugi plan. P. Kusziłówna grała miękko i serdecznie, z akcentami szczerości zarówno w uczuciu jak w swej ekstatycznie wobec proroka, apostoła, cudotwórcy. Tylko powróć do megi powinien być wyrazistszy; musi w tym momencie wyjść najaw sielotna indywidualność prostej, domowej kobiety, którą tylko chwilowo zamroczyło Przelęcki.

Nie przypominam sobie sztuki z tak niesłychanie trudną sceną zbiorową jak cały niemal pierwszy akt „Przepióreczki“. Artysty nasi, pp. Godlewski, Purzycki, Wołhejko, Kijowski, cały komplet nauczycielski, dali nam—po trzech próbach!—istny popis gry aktorskiej, niezapominając każdy o swoim typku.

Znakomita reżyserja Zelwerowicza wszystkie te artystyczne walory ułożyła w całość mogaącą śmiało na każdą iść scenę. Myślę, że w takim zespole, w takim otoczeniu, sam znakomity nasz gość nieczuł się tak już bardzo „goścem“ — z lanego świata.

Premjerowa publiczność wielokrotnie wywoływała artystów; gorące sypały się oklaski. Cs. J.

Ze świata.

— Eksploatacja olbrzymiego meteoru. Starożytne podanie indyjskie w stanie Arizena w Ameryce opowiada, że ongiś w niepamiętnych czasach na gorącym wozie zjechał do nich jakiś bóg z nieba i ugrzązł razem z wozem. Obecnie legenda ta znalazła wytłumaczenie, które wskazuje, iż często podania starodawne nie są oparte na fantazji, ale na rzeczywistym zdarzeniu.

Między stabiarni Wistow i Flagstaff znajduje się olbrzymia szczytowa góra w ziemi. Blizsze badania, przeprowadzone tam przed wojną, wykazały, że w głębokości 200 m. znajduje się na dnio szczytowej wielka masa żelaza, zawierającego nikiel i platynę. Zawartość tej ostatniej spowodowała obecnie założenie towarzystwa skcyjnego dla eksploatacji meteoru. Grubość masy meteoru wynosi 9 metrów, wagę jego obliczają na 1 miliard ton. Pierwszy szyb ukończony zootanie w najbliższym czasie.

Ofiary.

Berliemnie dla chorej na raka T. S. 1 złoty. Józef Olendski, na rodzinę Muraszk 10 złotych.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

